

Opinia Bartosza Skaldawskiego, dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa w latach 2019 – 2022.

(...) o ile nie jest to za późno podzielę się swoimi spostrzeżeniami. Pan Olgierd Jakubowski zapewne zna artykuł, w którym cytowane są m.in. jego wypowiedzi, mimo to, na wszelki wypadek pozwolę sobie przesłać link do artykułu zwracającego na kilka istotnych choć mało oczywistych niuansów wynikających z proponowanych zmian ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami https://www.prawo.pl/prawo/poszukiwanie-skarbow-z-wykrywaczem-metali-a-ochrona-zabytkow,522002.html?fbclid=IwAR1so0xpKh42AXBBCer_UX_LAp5RdN0uNZgmwB24s3DzQ6db5jP4-vAh1-k

Dodatkowo chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność, w związku z którą kwestia rodzaju sankcji za poszukiwanie bez zgłoszenia może mieć mniejsze znaczenie. Zmiana, w procedowanej nowelizacji, trybu uzyskiwania prawa do legalnego poszukiwania ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych przy użyciu urządzenia elektronicznego lub technicznego z konieczności uzyskania pozwolenia na poszukiwanie od właściwego miejscowo WKZ na tryb zgłoszenia chęci poszukiwania, przy notorycznym niedoinwestowaniu służb konserwatorskich i zdecydowanie za małej obsadzie etatowej Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków, w praktyce spowoduje, że tysiące działań skutkujących rabunkowym plądrowaniem stanowisk archeologicznych, będzie przy milczącej zgodzie WKZ realizowanych zupełnie legalnie. O skali tego zjawiska niech mówi fakt, że zgodnie z linkowanym wyżej artykułem poszukiwaczy w Polsce ma być do 250 tys. (warto także zwrócić uwagę na fakt, że gdy w Polsce wejdą w życie proponowane przepisy do Polski zaczną się zjeżdżać rabusie z większości krajów europejskich gdzie tego typu praktyki pozostają nielegalne). Jeżeli przyjmujemy, że każdy z tego grona w okresie, gdy pogoda i warunki klimatyczne na to pozwolą (późna wiosna, lato i wczesna jesień), raz na jakiś czas (np. raz w tygodniu) zgłosi do WKZ chęć poszukiwań, to zastanówmy się ile z tych zgłoszeń zostanie przeanalizowane w Wojewódzkich Urzędach Ochrony Zabytków i ile zatem poszukiwań odbędzie się zupełnie legalnie poza jakąkolwiek świadomą kontrolą WKZ w trybie tzw. milczącej zgody. Oczywiście jest szansa, że na poziomie aplikacji, za pośrednictwem, której mają być docelowo realizowane zgłoszenia, będzie następować automatyczna weryfikacja, czy zgłaszane poszukiwania nie będą realizowane na obszarach stanowisk APZ lub wpisanych do księgi C rejestru zabytków (na szczęście zarówno stanowiska AZP jak i rejestr zabytków zostały wprowadzone do GIS dzięki staraniom NID) ale czy możemy mieć pewność, że tak właśnie będzie?

Chciałbym także wskazać kilka mitów, którymi posługuje się środowisko lobbujące za zmianą ustawy o ochronie zabytków i liberalizacją prawa do poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków:

Mit 1 – środowisko detektorystów skupia miłośników historii, którzy swoimi działaniami ratują zabytki przed ich zniszczeniem w ziemi

Odpowiedź – Najważniejszą wartością dziedzictwa archeologicznego jest informacja zawarta w tzw. kontekście archeologicznym i wynikająca z niej wiedza o historii i pradziejach, ewoluującej relacji między człowiekiem a środowiskiem, rozwijającej się technologii i metodach wytwarzania narzędzi i broni itd. Proceder uprawiany przez detektorystów skutkujący wyrywaniem poszczególnych i tylko nielicznych (metalowych) artefaktów z kontekstu archeologicznego bez właściwego dokumentowania stanu nawarstwień towarzyszących obiektowi bezpowrotną utratą informacji i

wiedzy stanowiącej najważniejszą wartość dziedzictwa archeologicznego. Zabytki archeologiczne najbezpieczniejsze są gdy pozostają w miejscu swego pierwotnego zdeponowania (oczywiście zdarzają się sytuacje wyjątkowe, w których stanowisko archeologiczne jest narażone na zniszczenie w wyniku planowanych inwestycji lub ekstensywnego rolnictwa – dlatego są okoliczności, w których odpowiedzialna współpraca pomiędzy środowiskiem detektorystów, archeologów i służb konserwatorskich może przynosić dużo korzyści i skutecznie ratować dziedzictwo archeologiczne. Musi być to jednak działanie przemyślane i realizowane jedynie w tych miejscach gdzie stanowiska archeologiczne są narażone na zniszczenie). Warto przypomnieć, że ochrona zabytków archeologicznych *in situ* jest wskazana jako najbardziej właściwa forma zachowania dziedzictwa archeologicznego w Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego, sporządzonej w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 r. Dzisiaj w dobie coraz bardziej rozwijających się metod nieinwazyjnego badania stanowisk archeologicznych model ochrony zabytków archeologicznych w miejscu ich zdeponowania wydaje się jeszcze bardziej oczywisty i godny zalecania w imię zasady zrównoważonego rozwoju.

Mit 2 - działania detektorystów, którzy będą zgłaszać swoje znaleziska spowodują znaczący przyrost naszej wiedzy, także na polu naukowym, o historii i pradziejach ziem polskich, o czym świadczy praktyka stosowana w Anglii i niektórych landach niemieckich.

Odpowiedź – sytuacja środowiska naukowego archeologów w Polsce jest nie porównywalna do sytuacji w Anglii czy jakiegokolwiek innego kraju europejskiego. Dzięki realizowanemu od lat 70 XX w. projektowi AZP stan wiedzy o dziedzictwie archeologicznym i świadomość badaczy oraz konserwatorów o lokalizacji potencjalnych stanowisk archeologicznych jest tak duża, że nie jest nam potrzebne do rozwoju nauki i naszego stanu wiedzy o historii i pradziejach fragmentaryczne i dewastujące dziedzictwo archeologiczne rozpoznane na podstawie znalezisk detektorystów. Co więcej pilotażowe działania w ramach projektu AZP+ pokazuje dalszą ścieżkę rozwoju projektu AZP w celu poszerzenia i precyzowania naszej wiedzy o dziedzictwie archeologicznym z wykorzystaniem metod nieinwazyjnych i analitycznych z wykorzystaniem „sztucznej inteligencji”. Tak ścieżka będzie skuteczniejsza i przede wszystkim nie doprowadzi do masowych zniszczeń zabytków archeologicznych.

Mit 3 – w wielu krajach Europy Zachodniej np. w Anglii, czy w Niemczech poszukiwania skarbów są legalne.

Odpowiedź – w zdecydowanej większości krajów Europy Zachodniej poszukiwanie skarbów jest prawnie mocno ograniczone (zakazane np. Austria, Szwecja lub wymaga pozwolenia stosownych służb konserwatorskich np. Grecja, Irlandia). Źródło: [Poszukiwania zabytków w wybranych krajach Europy | Odkrywca](#)

Mit 4 – liberalizacja przepisów dotyczących poszukiwania zabytków i gratyfikacja finansowa za oficjalne zgłaszanie znalezisk jest korzystna gdyż pozwoli na skorzystanie przez służby konserwatorskie i świat nauki z informacji o znaleziskach i ich miejscu pierwotnego zdeponowania.

Odpowiedź – liberalizacja przepisów a przede wszystkim dopuszczenie gratyfikacji za intencjonalne znaleziska z całą pewnością poszerzy grono poszukiwaczy i zwiększy w zasadniczy sposób i na masową skalę rabowanie stanowisk archeologicznych dodając motywację finansową dla podejmowania takich działań. Zyskując w niewielkim stopniu, jedynie fragmentaryczną i mało wiarygodną informację o części znaleziska stracimy bezpowrotnie informacje o kontekście

archeologicznym wielu stanowisk archeologicznych, które zaczną być na masową skalę niszczone z przyziemnych pobudek zarobkowych.